

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odosłanie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp.

DYREKCJA

Pabjanickiej 7-mio klasowej SZKOŁY HANDLOWEJ

niniejszym zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą dnia 28, 29 i 30 sierpnia.

Podania na imię dyrektora przyjmuje kancelarja Szkoły.

WPŁYW WOJEN

na życie gospodarcze narodów.

II.

Gospodarka pieniężna czasów obecnych opiera się na kredycie w szerokim słowa tego znaczeniu, istotę zaś tego ostatniego stanowi zaufanie, jakim pewna jednostka obdarza drugą i

do niejakiego stopnia pewność, iż dany osobnik po otrzymaniu jakiejś wartości po upływie oznaczonego czasu uiszczy nietylko odpowiednią równowartość, lecz również i wynagrodzenie za pozwolenie korzystania z danej warto-

GABINET LECZNICZO-DENTYSTYCZNY

M. KLEJNERTA

z dniem 26-ym Sierpnia ZOSTAŁ PRZENIESIONY do domu W-go Patzera, przy ulicy ZAMKOWEJ № 7, I-sze piętro, nad cukiernią J. Piątkowskiego. (207-6-1)

ści do czasu uszczenia jej równowartości, często zaś jeszcze i wynagrodzenie za poniesione poniekąd ryzyko przy udzieleniu zaufania. Stopień pewności, że ktoś wywiąże się z wziętego na siebie zobowiązania zależy, pominąwszy już dobrą wolę dłużnika, w pierwszej linii od samej możliwości wykonania t. j. od takiego stanu materialnego, w jakim znajdując się dłużnik, zobowiązaniom swym zadośćuczynić jest w stanie.

W czasach spokojnych, kiedy przemysł i handel kroczą naprzód drogą normalnego rozwoju, kiedy więc materialne położenie jednostek ekonomicznych zależy głównie od stopnia umiejętności zakładania i prowadzenia swych przedsiębiorstw, kredyt przybiera szerokie rozmiary. Widząc kwitujące przedsiębiorstwa, kapitaliści za pośrednictwem banków chętnie udzielają im kredytu. Zaufanie między kup-

cami i przemysłowcami z jednej a kapitalistami z drugiej strony opiera się wtedy na trwałych podstawach. Cóż się jednak dzieje, gdy na widnokręgu politycznym ukażą się groźne chmury, zapowiadające rychłe zerwanie się burzy! Już wypadki poprzedzające wypowiedzenie wojny osłabiają w wysokim stopniu siłę kupna ludności krajów w wojnie zainteresowanych. Przemysłowcy i kupcy, nie dostając zamówień, nie mogą obracać posiadaniem kapitałami, narażeni są przeto na olbrzymie nieraz straty. Przedsiębiorstwa, których rynkami zbytu są prowadzące wojnę państwa, wpadają w trudności płatnicze i często nawet bardzo dobrze dotychczas prosperujące interesy zmuszone bywają insolwencji swą ogłosić, nie mówiąc już o szeregach słabszych przedsiębiorstw, pasmo żywota których zostaje natychmiast przerwane.

Zawieszoną zostaje pewna część wypłat, na które znowu inni przedsiębiorcy liczyli. Tak jedni, jak i drudzy zmuszeni są przeto szukać pieniądza na rynkach krajowych lub zagranicznych i liczba takich w miarę trwania wojny stale wzrasta. Gdy jednak z jednej strony popyt anormalnie wzrasta zmniejsza się i to nietylko stosun-

1)

R. Schaefer.

Pojedynek.

Humoreska.

A więc Julek Cwiczynski został z „budy” wylany. I twardy jak opoka, silny jak centaur i niewzruszony jak głaz, przyjął wiadomość tę z pogardliwym uśmiechem. Gwiżdżąc na nich — oto lakoniczne zdanie jakim wyraził całe swe lekceważenie dla rady pedagogicznej i jej postanowienia.

Powinien był wracać do domu na wieść. „Cwik” jednak tego uczynić nie chciał. Wiedział że „stary” jego ma niewzruszone przesady jak każdy szlagon i rękę — również jak na szlagona przystało „niewzruszoną”. Wolał więc odwiec chwilę rozprawy z „fatrem”. Korzystając z wolnego czasu wylegiwał się na moim łóżku; od kilku bowiem dni mieszkał na dobre u mnie, bo go ze „stajni” również „wyleli”, a „mortus” nie pozwalał na zakwaterowanie się gdziekolwiek.

I było nam dobrze.

Prawda, groziła nam „bryndza” w najgorszym gatunku, ale tymczasem mieliśmy jeszcze resztki floty i — kredytu. Te resztki.

ceniliśmy nie nadużywając ich zbyt. Rano piliśmy herbatę zagryzając ją bułkami (po jednej na „gębę”), a o trzeciej i pół po moim powrocie z „budy” jedliśmy obiad, który składał się zwykle z serdelków, odgrzewanych w wodzie na herbatę, z musztardą; albo jajecznicę sporządzanej wspaniale przez Cwika, a gęsto mieszanej z wędzonką. Już co do „żarcia” to Cwik miał „gryf” jak się patrzy. Jeśli miał ochotę (co się wprawdzie rzadko zdarzało) to umiał bestja taki rosół ugotować, że palce lizać. Szumowin co prawda nie zdejmował i dlatego może jego rosół był tak dobry. Wieczorem na kolację wsuwaliśmy stale przenajświętszy chleboszek ze smalcem, albo też, jeśli kolacja miała być gorąca — odgrzewaną kiskę albo tak zwanego hycła. Cwik specjalnie te kupował stale w resztkach u rzeźnika „dla psa”. Jednym słowem — z wsuwą jakoś tam było.

Gorzej jednak było z ubraniem. Ja miałem jedno dobre dla budy i afiszowania się, a jedno takie, że najryzykowniejszy w mieście handeles nie chciał dać za nie dwóch złotych. Cwik się formalnie rozlaźlił: bluza świeciła tyłu dziurami, że wyglądała jak rzeszoto; „portugalje” miały „okulary” wielkości talerzyków, a na kolanach „śpary” jak palce. Kamasze zaś tak szeroko pootwierały dzioby, jakby pragnęły żywcem połknąć każdego „kapitalistę” mającego dwie pary butów całych.

Aby ratować sytuację urządzaliśmy się tak: kiedy wracałem z budy nabijał się Cwik w moje ubranie i kamasze i szedł pokazać siebie, a zobaczyć drugich. Coprawda ubranie moje było na niego cokolwiek za obszerne, tak, że musiał rękawy górne i te „dolne” zawijać, ale pozatam leżało jak ulane. O piątej musiał Cwik bezwarunkowo wracać, gdyż punktualnie o szóstej obowiązany byłem czekać w parku miejskim na Hanke. Cwik liczył się z tym, bo wiedział że jestem w Hance strasznie zadurzony i że bym go uczciwie obili gdyby o piątej nie wrócił do domu.

Jednego dnia kiedym w „dyspucie” na tle politycznym „zawadził” jednego z kolegów nogą w bok. usłyszałem że coś w podszwie prawego kamaszka podejrzanie „trzasnęło”, a kiedy wracałem do domu poczułem że podeszwa całkiem się od niego oddziela, postanowiwszy widocznie „zwjać”. Zbadałem po przybyciu do domu oba kamasze i oto okazało się że trzeba je koniecznie oddać do „szewieca” bo i podeszwa lewego była mocno delikatna i otworzyło się w niej kilka okienek. Cwik podjął się odnieść kamasze do reperacji. Ja bądź co bądź iść nie mogłem, gdyż obuwie Cwika było dla mnie za małe, a skarpetki moje djabelnie podarte. Boso zaś „nie wypadało”.

(Dalszy ciąg nastąpi).

kowo, lecz i absolutnie liczba tych, którzyby kapitały swe do użytku w celach gospodarczych oddać chcieli. Tak naprz. byliśmy świadkami w czasie ostatniej wojny kilkakrotnego szturmowania kas pożyczkowych, sumy zaś depozytów złożone w większych bankach także znacznie zmalały. Taki stosunek popytu do podaży wywołuje szybkie podrożenie kapitałów.

Im groźniej kredyt jest zachwianym i każdy swe kapitały przy sobie trzymać woli, niedowierzając nawet solidnym bankom, tym szybciej podnosi się stopa procentowa nie tylko w obrotach z większymi bankami centralnymi, lecz również i z niewielkimi domami bankierskimi, a przedewszystkiem na giełdzie. Takie same stosunki zapanowały i na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Instytucjami, które gospodarka pieniężna oparta na kredycie do życia powołała i które jednocześnie mają za zadanie regulowanie popytu i podaży pieniężnej w stosunkach z zagranicą, są banki państwowe a więc naprz. w Anglii „Bank of England”, w Niemczech „Deutsche Reichsbank” w Rosji i u nas „Bank Państwowy” itd.

Środkiem, jakim się banki te w polityce finansowej, tak krajowej jak i zagranicznej, posługują, jest stopa dyskontowa. Nie leży w ramach artykułu niniejszego rozpatrywać szeregu interesujących i różnorodnych pobudek, jakie zmuszają wyżej wymienione banki do zmiany stopy dyskontowej, zaznaczę tylko, iż podwyższenie jej oznacza podrożenie pieniądza w kraju, zmniejszenie zaś odwrotnie.

Z przyczyn już wyżej wymienionych wojna podkopyje w wysokim stopniu kredyt gospodarczy. Za udzielenie go banki wymagają wysokiego odškodowania, podwyższając swe stopy procentowe; takimi samymi względami kierują się banki państwowe w stosunkach z zagranicą, podwyższając więc tak ważną dla całego życia gospodarczego stopę dyskontową. Też same instytucje zagraniczne, nie mogąc dopuścić by tańsze ich pieniądze wychodziły zagranicę, również swe stopy podnieść są zmuszone. Jednym słowem, tak na rynkach krajowych jak i zagranicznych, pieniądz szybko drożeje.

Zobaczmy teraz jaki wpływ na ukształtowanie się życia ekonomicznego wywiera podrożenie pieniądza w czasie wojny. W pierwszej linii dotknięci zostają gospodarze ziemscy, właściciele i dzierżawcy gruntów. Pieniądz, jakiego używają na zapłatę procentów długu hipotecznego, dzierżawy i wynagrodzenie robotników, posiada obecnie większą wartość, niż poprzednio, tymczasem za wytworzone produkty nie tylko że otrzymują mniej, lecz często i o odbiorców dość trudno. W handlu i przemyśle jeszcze gorzej się dzieje. Podrożenie pieniądza jest jednoznacznym z poniżeniem cen produktów sprzedaży. Przedsiębiorczość ludności słabnie, produkcja ustaje nie tylko dla wyżej wymienionej przyczyny niepewności odbioru, lecz również dlatego, iż przemysłowcy, bojąc się dalszej niżki cen wyrabianych przez nich towarów, rezygnują z produkcji na zapas.

Z podrożenia pieniądza w czasach spokojnych osiągają zyski kapitaliści; w czasie wojny jednak i te klasy społeczeństwa poważnie ponoszą straty, każdy z nich woli bowiem kapitały swe trzymać w szkatule, aniżeli ponosić ogromne ryzyko puszczając je w obrót. To samo stosuje się też do robotników; gdy w chwili podrożenia pienią-

dza w czasach normalnych był ich się polepsza, inaczej się dzieje w czasie wojny. Zastój w przemyśle odbija się w najfatalniejszy sposób i na nich, gdy przemysłowcy widzą potrzebę zmniejszenia ilości dni roboczych lub też zupełnego zamknięcia na pewien czas swych przedsiębiorstw. A że tak być może przekonał się naocznie w miesiącach zimowych i wiosennych, widząc opłakany stan klasy robotniczej w naszym mieście i sąsiedniej Łodzi. I w tym wypadku podrożenie pieniądza w czasie wojny wiele przyczyniło się do tego.

W następnym artykule, biorąc wykazy banków państwowych i większych giełd europejskich w czasie trwania ostatniej wojny, postaramy się wyżej powiedziane cyfrowo uzasadnić.

Leonard Makowski.

Homo homini lupus.

**Blask słońca cicho zgaś,
Zimowej nocy cień
Olbrzymi okrył las —
Poczerział każdy pień.**

**Księżyc światło mdłe
Na cienie pada drzew
W wilgotną bladą mgłę
Spowity każdy krzew**

**Przez wązki leśny szlak
Powoli kroczy zwierz,
I mierzy bacznie tak
Głęb lasu wdłuż i w szerz.**

**I ostry jego wzrok
Coś dojrzał w dali już;
Bo wnet powstrzymał krok —
Pod krzakiem przysiadł tuż.**

**A kiedy kroków szmer
Wśród leśnej ciszy zmiłkł,
Wyszedłszy w noc na żer —
Na wilka naszedł wilk...**

**I ze spotkania rad —
Lénia ślepią mu jak stał,
Przywitał go jak brat,
I odszedł w leśną dal.**

**I znowu gdy ten las
Półmroku okrył pled,
W spokojnej nocy czas
Samotny człowiek szedł.**

**Wtem ujrzał ludzki cień
Co wciąż się zbliżał doń,
Więc ukrył się za pień,
A pot mu zrosił skroń —**

**Przestrachem zdjęty — zbladł,
I lęku uczuł szat;
Wilk wilka witał rad —
Człek się człowieka bał...**

R. Schaefer.

Rząd a szkoła.

(Nowe przepisy dla szkół „obcoplemienicznych”).

Ministerjum oświaty opracowało nowe przepisy dla szkół obcoplemienicznych.

W memorjale dołączonym do projektu przepisów, czytamy pomiędzy innymi:

„5-letnie doświadczenie zastosowania w praktyce przepisów z dnia 14 listopada r. 1907, dowiodło, że wobec przewidzianego przez przepisy te bardzo szerokiego zastosowania języka obcoplemienicznego przy wykładach i późnego rozpoczynania nauki języka rosyjskiego, nawet ci, którzy ukończyli kurs szkoły, nie mają możliwości nabywania praktycznego przyzwyczajenia do korzystania z języka rosyjskiego, dzieci zaś, które występują ze szkoły nie ukończywszy kursu, często zupełnie nie nabywają znajomości języka rosyjskiego.

Tym sposobem jeden z głównych celów, dla których wydano te przepisy, — rozpowszechnienie pomiędzy obcoplemieniami znajomości języka rosyjskiego i zbliżenia ich do narodu rosyjskiego — nie zostaje osiągnięty.”

„Taki stan rzeczy — pisze dalej minister — nie odpowiada ani interesom państwa, ani godności języka rosyjskiego, jako państwowego, który powinien mieć odpowiednie miejsce w każdej szkole. Zadanie obcoplemienięcej szkoły początkowej nie polega na samem tylko komunikowaniu uczącym się niezbędnych wiadomości, lecz i na tem, by podrastające pokolenia obcoplemienców przylączyć do ogólnobywatelskiego życia ich ojczyzny. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu znajomość języka państwowego jest niezbędną.”

Wobec tego paragraf 4 nowych przepisów, przewidujący, iż w ciągu pierwszych dwóch lat nauki wykład odbywać się ma w języku ojczystym uczni, zaznacza jednak, że taki wykład w języku obcoplemienicznym odbywać się powinien tylko w tym wypadku, jeżeli przed upływem terminu dwuletniego uczniowie nie będą w stanie rozumieć wykładów po rosyjsku.

„W celu jaknajszybszego przyswojenia sobie przez uczących się w szkołach obcoplemienicznych języka rosyjskiego (czytamy dalej w memorjale) i możliwie jaknajszybszego przejścia do wykładu w języku rosyjskim, powinny być przedsięwzięte wszystkie środki ku jaknajlepszemu urządzaniu wykładu tego języka już w pierwszych latach nauczania w szkole; miejscowa władza szkolna powinna zwracać uwagę szczególną na stan wykładu języka państwowego we wszystkich oddziałach szkół — przy wizytowaniu ich tak w ciągu roku szkolnego, jak i na egzaminach dorocznych.”

„W celach pedagogicznych również, mianowicie dla możliwie szybkiego i dokładnego zaznajomienia się uczniów z wykładanymi w szkołach przedmiotami, stosownie do zadań szkoły dla obcoplemienców — par. 9 nowych przepisów wymaga, aby nauczyciele i nauczycielki pochodzenia rosyjskiego, wykładający w dwóch niższych oddziałach, znali język ojczysty uczniów.

„Przewidując jednak wypadki, kiedy nie będzie odpowiedniej ilości kandydatów z pośród obcoplemienców lub rosyjan, znających język ojczysty uczniów, do zajęcia wakujących posad w szkołach dla obcoplemienców, minister oświaty uznaje za możliwe dopuszczenie do posad nauczycielskich osób pochodzenia rosyjskiego nie znających języka ojczystego uczniów, z jednocześnie zwróceniem im uwagi na konieczność postarania się o nabycie wystarczającej dla celów szkolnych znajomości tego języka.”

Tak brzmią świeże przepisy dla szkół obcoplemienicznych, jeszcze bardziej ograniczające miejsce, jakie w szkołach tych zajmuje język ojczysty uczniów.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z fabryki Kruschego i Endera. Wobec zapisania się dostatecznej ilości robotników, majstrowie otrzymali rozporządzenie, aby w dniu dzisiejszym o 7-ej rano stawili się do fabryki i przygotowali maszyny, gdyż fabryka ma być w dniu jutrzejszym, t. j. we czwartek uruchomiona.

Zapisywanie odbywało się w wydziałach i robotnicy otrzymywali odpowiednie kartki. We czwartek do fabryki będą wpuszczani tylko ci, którzy zaopatrzeni będą w powyższe zaświadczenia. Nareszcie więc strajk tak długi zakończony zostanie.

Hurtownia. Na niejednokrotnie otrzymywane przez nas zapytania, czemu Hurtownia wciąż jeszcze jest zamknięta, wyjaśniamy po sprawdzeniu na miejscu, że jako przeznaczona wyłącznie dla zaopatrywania w towary skle-

pów spożywczych. Hurtownia nie prowadzi detalicznej sprzedaży i dlatego w celu uniknięcia zapotrzebowania sprzedaży drobniagowej przez osoby przygodne, skasowano wejście od ulicy, urządziwszy takowe z bramy.

Czynności Hurtowni rozwijają się bardzo dobrze; już obecnie mniej więcej połowa istniejących w mieście sklepików zaopatruje się tam w towary, a nie brak też i zamiejscowych klientów.

Należy się spodziewać, że niezadługo wszystkie tutejsze sklepiki korzystać będą z tej tak bardzo pożytecznej instytucji.

Nieudana kradzież. W nocy z dnia 24 na 25 Sierpnia zakradli się złodzieje do Hurtowni mieszczącej się przy ulicy Długiej w domu W-go Stefana. Przez okno dostali się do wnętrza i zaczęli pakować w worki herbatę i kawę, jako więcej cenne towary. Na alarm wszczęty przez stróża spłoszeni złodzieje porzucili na podwórzu 8 naładowanych worków i zaczęli uciekać w stronę ul. 5-go Rocha a później nie zatrzymywani przez nikogo wolnym krokiem skierowali się w ulicę Świętojańską.

O nalepianie afiszów. Niejedno krotnie poruszano już na szpaltach „Gazety Pabjanickiej” niewłaściwy zwyczaj zalepiania jednych afiszów innymi w celach widocznie konkurencyjnych.

Ołóż taki wypadek miał miejsce w sobotę 23-go b. m. funkcjonariusz kinematografu „Luna” nalepiał afisze „Luny” na afisze donoszące o zabawie nowopowstałej straży ogniowej w Dobruniu. Na zwróconą uwagę nie tylko się tym nie stropił, lecz arogancko odgrażał. Może dyrekcja „Luny” zechce nareszcie dać pewne wskazówki swym funkcjonariuszom o nalepianiu afiszów, a także nakaże grzeczniejsze zachowywanie się.

Samobójstwo czy wypadek. W ubiegłą sobotę przed południem pociąg osobowy kolei kaliskiej, dążący w stronę Pabjanic, najechał na 5 wiorście od Pabjanic na stojącego pomiędzy szynami mieszkańca Łodzi Oskara Ulricha 35 lat i zabił go na miejscu.

Zabity jest bratem właściciela fabryki przy ul. Senatorskiej № 21 Zygibala Ulricha.

Szkoły tkactwa. Z tutejszych sfer fachowych otrzymujemy prośbę o przypomnienie pragnącym kształcić się w tkactwie i przędzalnictwie, że do tego bynajmniej nie są potrzebne zagraniczne szkoły, gdyż posiadamy takowe i w kraju.

A nawet w pobliżu Łodzi istnieje naprz. t. zw. „Kursy techniczne” (Technikum przemysłu włóknistego) z językiem wykładowym polskim, gdzie wiedza praktyczna uzupełnia się naukami teoretycznymi tak bardzo potrzebnymi w każdym fachu.

Kto pragnie zająć wybitniejsze stanowisko w przemyśle fabrycznym, musi posiadać gruntowne wiadomości teoretyczne, powinien więc korzystać z możliwości nabycia takowych tak łatwo na miejscu w kraju. A gdy coraz więcej mieć będziemy wykształconych pracowników, to z czasem zbytecznym stanie się sprowadzanie fachowców z zagranicy na lepsze, odpowiedzialne stanowiska.

Blizszych informacji o szkołach łódzkich chętnie interesowanym udzielimy.

Z Kraju.

Z Częstochowy. Na dzień 31 b. m. zapowiedziano na Jasnej Górze uroczystość poświęcenia stacji Męki Pańskiej. Na tę uroczystość spodziewany jest przyjazd do Częstochowy 7-miu biskupów z J. E. Arcybiskupem metropolitą warszawskim ks. Kakowskim na czele

Konsekracja kościoła w Retkini. W ubiegłą niedzielę w Retkini, w pow. łódzkim, odbyła się uroczystość konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem „Przenajświętszego Serca Jezusowego”. Na uroczystość tę przyjechał w sobotę do Retkini J. E. ks. biskup Zdzitowiecki, który, po dopełnieniu konsekracji, udzielił Sakramentu Bierzmowania.

Budowę nowego kościoła w Retkini rozpoczęto w r. 1908, dzięki staraniom miejscowego proboszcza ks. Pawła Załuski.

Roczne żeńskie kursa rolnicze. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, że p. G. Chwaczyński uzyskał w Petersburgu koncesję na założenie w Warszawie rocznych żeńskich kursów rolniczych, na których wykładane będzie ogrodnictwo, kwiaciarstwo, warzywnictwo, mleczarstwo, pszczelnictwo, rybołówstwo oraz dla żyjących buchalterja rolnicza i języki obce.

Kooperatywy fabryczne. Egzystujące przy fabrykach współdzielcze sklepy spożywcze robotnicze dotychczas znajdowały się w znacznej zależności materialnej od zarządów fabrycznych, które dostarczały sklepom kredytu, a także sprowadzały dla nich towary. Obecnie, według sprawozdań inspektorów fabrycznych, kooperatywy robotnicze spożywcze wyzwala się z pod materialnej zależności fabryk, dzięki powstaniu w Królestwie Polskim związków kooperatyw i składów centralnych. Robotnicy szukają oparcia materialnego swych sklepów w ludności okolicznej, a zarządy sklepów czynią starania o zmianę ustaw w tym duchu, aby na członków stowarzyszeń spożywczych robotniczych przyjmowane były także osoby pozafabryczne.

Przedsiębiorstwo w Rosji. Według otrzymanych danych od moskiewskiego komitetu bawelnianego pracowało w Rosji do dnia 1 marca 1913 roku 137 fabryk o 8,987,911 wrzecionach przedsiębiorczych i 751,812 kręconych.

W ostatnich 5 latach liczba wrzecion przedsiębiorczych powiększyła się o 1,170,000 natomiast liczba fabryk zmniejszyła się.

Co się tyczy zużycowania bawełny, to licząc na każde wrzeciono 2 i pół puda bawełny rocznie, wypadnie, że ogółem zużyto bawełny w Rosji w tym czasie około 22—23 milionów pudów.

Komunikacja samochodowa. Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż pozwolenia na zorganizowanie komunikacji samochodowej udzielać może nie tylko zarząd okręgu komunikacji, lecz również i zarząd gubernialny po szosach gubernialnych.

Ubezpieczanie robotników. Komitet miejscowy, powołany do dokonania prac przygotowawczych przy zredagowaniu ustawy warsz. Tow. ubezpieczania robotników od nieszczęśliwych wypadków, wybrał komisję redakcyjną do opracowania ustawy Tow. na zasadzie udzielonych przez komitet wskazówek.

Do komisji weszło po 2 przedstawicieli 4 organizacji reprezentowanych w komitecie, mianowicie: pp. Henryk Marconi i Andrzej Wierzbicki (od Tow. przemysłowców); Kazimierz Srokowski i Andrzej Garbiński (od rady zjazdu przemysłowców górniczych), Henryk Karpiński i Maksymilian Luxemburg (od warsz. Tow. wzajemn. ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków), wreszcie Władysław Wścieklica i Tomasz Kociatkiewicz (od łódzkiego komitetu handlu i przemysłu).

Komisja ta odbyła 4 posiedzenia.

Statystyka lecznicza. Według sprawozdania głównego inspektora lekarskiego było w r. 1910 w Królestwie Polskim 1915 lekarzy i 50 lekarzy, felczerów 1630, felczerek 22, farmaceutów 1148, uczniów aptekarskich 428, a aptek istniało 648. Dochód z aptek od sprzedaży lekarstw za receptami wynosił rb. 1,756,295, za sprze-

żąd podległą rb. 1,512,600. Magazynów aptecznych było 477, zakładów dla wyrobu wód sztucznych i innych napojów leczniczych było 730. Ogólny wydatek na organizację lekarską w Królestwie Polskim wynosił rb. 4,294,470, z tej sumy przypadło na rząd rb. 284,162, na miasta (za wyjątkiem Warszawy) rb. 214,871, na towarzystwa prywatne i filantropijne rb. 1,106,244 i na inne źródła rubli 2,629,191.

Katastrofa raz za razem. Z Sosnowca donoszą: W piątek, d. 15 b. m., gdy pociąg towarowy przechodził przez zwrotnicę, prowadzącą na linię zapasową, 9 wagonów wyskoczyło z szyn i potłukło się na kawałki. Uprzątnięcie linii trwało siedm godzin. Tylko co zdolano ruch wstrzymany przywrócić, gdy oto na drugi dzień, na tej samej zwrotnicy, rozbił się drugi pociąg towarowy, w którym uległo zdrzutowaniu 5 wagonów. Znowu na 6 godzin komunikacja z Prusami uległa przerwie. Dlaczego wagony wyskakiwały z szyn za każdym razem w jednym i tem samym miejscu, tego inżynierowie w żaden sposób przeniknąć nie zdołali.

Nowe stowarzyszenia. Piotrkowska komisja gubernialna do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdziła ustawy następujących nowych towarzystw:

- 1) Związku zawodowego majstrów przemysłu krawieckiego w Brzezinach.
- 2) Kółka rolniczego we wsi Grabówka w pow. łaskim.
- 3) Kółka rolniczego we wsi Bratoszewice w pow. brzezińskim.
- 4) Towarzystwa wzajemnej pomocy uczenia gimnazjum Bordyczewskiej w Sosnowcu.
- 5) Straży ogniowej ochotniczej w Przyrowie w pow. częstochowskim.

Nowy poliemiaster. Komisarz 6 cyrkulu policji warszawskiej podpułkownik Reks, ma być mianowany poliemiastrem Łodzi.

Nowa wielka firma. Jedna z poważnych firm francuskich rozpoczęła pertraktację o kupno od p. Kohna nieruchomości przy zbiegu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej, w której firma ta ma założyć wielki dom handlowy w celu skupowania hurtem towarów od fabrykantów łódzkich, wydawania zaliczek na towary i wysyłania na rynki zbytn.

Za agitację strajkową 324 robotników łódzkich skazano w drodze administracyjnej na areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Otwarcie sklepu współdzielczego 19-go b. m. po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, ksiądz dziekan Gniazdowski w asystencji kilku księży dokonał poświęcenia współdzielczego sklepu bławatnego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej № 100.

Sklep ten prowadzony będzie pod zarządem uzdolnionego fachowca pana Anastazego Mikołajewskiego z Poznania są więc wszystkie dane po temu, że będzie się należycie rozwijał.

Zarząd Stowarzyszenia współdzielczego składa się z 9 osób. Prezesem zarządu jest p. Grajner, dyrektor akcyjnego Tow. pożyczkowego.

Epidemia szkarlatyny. grasująca w Konstantynowie pod Łodzią, szkarlatyna przybiera coraz większe rozmiary. Władze policyjno-lekarskie czynią wszystko, aby epidemię stłumić, pomimo to nowe zasilnięcia notowane są codziennie.

Wynagrodzenie mieszkaniowe kolejarzy. Ministerjum komunikacji poleciło, aby pracownikom kolei od dn. 14 lipca r. b. ze względu na drożyznę mieszkań podwyższono podatek mieszkaniowy o 15 proc., czyli do wysokości 40 proc., pobieranej pensji.

Zarząd kolei warsz.-wied. postanowił owe 15 proc. „podwyżki komornianej” zaczerpnąć z funduszu „za wysługę lat”, czyli zamiast 150 rubli podwyżki rocznej pracownik otrzyma

faktycznie 30 rub., gdyż 120 rb. odjęto z rubryki za wysługę lat i wstawiono do rubryki na mieszkanie.

Gimnazja na prowincji. Zarząd warszawskiego okręgu naukowego uchwalił otworzyć gimnazja męskie w Włocławku i Olkuszu.

Egzaminy w uniwersytetach. Ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, aby zajęcia w uniwersytetach rozpoczęły się najpóźniej 14 września, a w średnich zakładach naukowych 3 września.

Egzaminy uzupełniające powinny być ukończone 2 września.

O usunięciu żydów. Z Piotrkowa donoszą, że onegdaj nadeszła do rządu gubernialnego do zatwierdzenia uchwała gminy Zabkowice w powiecie będzińskim, podpisana przez wszystkich włościan, a domagająca się usunięcia mieszkańców żydowskich, którzy nieprawnie mieszkają na włościańskich gruntach, będąc przytem—jak zaznaczono—szkodliwymi.

Wydaleniu ma ulegć przeszło 100 rodzin żydowskich.

Wydalenie żydów. We wsiach Sulmierzyce, i Chorzenie (pow. radomskiego) na mocy uchwały gminnej wydano wszystkich żydów sklepikarzy i pachciarzy.

Denuncjacja. Z Płocka donoszą do „Hajnta”, że żydzi tamtejsi zbierają podpisy w celu wysłania „skargi” do gen.-gubernatora warszawskiego z powodu bojkotu. W „skardze” żydzi denuncjują specjalnie księży oraz sklep współdzielczy p. n. „Zgoda”.

Narzeczona—mężczyzna. Przed 20 laty we wsi Mrzyglódek, gminy Mrzyglód żona soltysa tamtejszego powiła dziewczynkę, która chowała się zdrowo.

Urodziwa dziewczyna znalazła starającego się w osobie oficjalisty fabrycznego.

Nie tak dawno poczęła narzekać na dolegliwości w żołądku i choroba ta przyjęła charakter tak groźny, iż rodzice zmuszeni byli oddać córkę do szpitala.

Po dokonaniu operacji przez doktora okazało się, iż osobnik ten nie jest kobietą lecz mężczyzną, o czym po zakomunikowaniu władz, sąd okręgowy piotrkowski unieważnił metrykę chrztu, a obecnie już nie córka lecz syn soltysa powołany został do spisu wojskowego.

W najgorszym jednak rozczarowaniu pozostał narzeczony, który w niedługim czasie miał poślubić rzekomą córkę soltysa.

Z Litwy i Rusi.

Deklaracja szowinistów.

„Nowoje Wremia” zamieściło deklarację, złożoną przez litewskie biuro informacyjne w Paryżu na ręce sir'a Edwarda Greya, jako protest przeciw znanemu memorandum Komisji Tymczasowej.

Przytaczamy ten „dokument” do słownie.

„Polska Komisja Tymczasowa w memorandum, przedstawionem na radzie ambasadorów w Londynie wyraziła życzenie, aby do Polski, oswobodzonej przez wielkie mocarstwa, została przyłączona i Litwa.

Wobec tego mamy zaszczyt oświadczyć:

1) iż żadna grupa ani partja polityczna litewska nie upoważniła komisji do występowania w jej imieniu przed naradą ambasadorów.

2) w razie, gdyby prośba Polskiej Komisji Tymczasowej była uwzględniona przez naradę londyńską, litwini proszą:

a) wobec różnic etnograficznych pomiędzy nimi a polakami,

2) wobec precedensu unji historycznej Litwy z Polską, w czasie któ-

rej Polska postępowała, jako nieuczciwa sojuszniczka, zdradzając Litwę i pozbawiając ją paru prowincji (?).

3) wobec teraźniejszych tendencji polskich do spolonizowania Litwy, wszelkimi środkami, nawet przemocą.

4) wobec tego, iż Litwa nie sprzyja Polsce w jej przygotowaniach do buntu przeciw Rosji i zamiarach wywołania komplikacji międzynarodowych i

5) wobec tego, iż Litwa dąży tylko do szerokiej autonomii administracyjnej (szkoły, sądy, uniwersytet w Wilnie, sejm narodowy itp.), osiągniętej w drodze legalnej a nie siłą zbrojną,

o uznanie prośby Polskiej Komisji tymczasowej w stosunku do Litwy za nieważną.

Prosimy W. Ekszelencję o zakomunikowanie tej deklaracji na radzie posłów”.

Różne nowiny.

4-letnia przestępczyni przesłana etapem z Prus do Warszawy.

W tych dniach odbył się urzędowy akt wydania przez władze pruskie władzom rzymskim czteroletniej przestępczyni, oskarżonej przez prusaków o niezwykle wielkie zbrodnie:

- 1) włóczęgostwo.
- 2) brak dowodów (sobistych).
- 3) brak środków do życia.

Przy przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że „czteroletnia zbrodniarka”, nazywająca się Emma Gertruda Głazman pozostawiona została w Prusach, podczas potajemnego przejścia granicy prawdopodobnie przez rodziców, którzy nie zdołali jej zabrać ze sobą.

Ponieważ rodziców dziecka odzyskać się nie udało, żandarmerja pruska odesłała je do naczelnika powiatu słupskiego, skąd etapem przewieziono „zbrodniarkę” do naczelnika powiatu warszawskiego.

Tu dopiero zlitował się nad nią mieszkanie Mokotowa, Abraham Natan, i zabrał ją do siebie na wychowanie.

Oblakany lotnik.

Słynny lotnik Utoczkin znany z udatnych i śmiałych wlotów, w ostatnich czasach znalazł się w okropnej nędzy. Doszło do tego, że po ostatnim powrocie z Odesy do Petersburga często nocował na ulicy, nie mając na numer w hotelu i dniami całymi nie jadł. 9-go b. m. rano, Utoczkin będąc bardzo podniecony, siłą wdarł się do Pałacu Zimowego i polecił szwajcarowi zameldować, iż przyszedł słynny lotnik Utoczkin. Gdy szwajcar odmówił, Utoczkin rzucił się na niego i zaczął go bić.

Wszczął się alarm, zbiegła się służba pałacowa, zaalarmowano straż elektryczną sygnalizacją i otoczono niefortunnego lotnika, który wciąż wołał: „jestem genialny Utoczkin”.

„Genjusza” odstawiono do naczelnika miasta, stamtąd do szpitala dla obłąkanych, gdzie stwierdzono, iż chory jest na pomieszanie zmysłów w ciężkiej formie.

Odpowiedzi Redakcji.

Panom Lewitinowi, Leünowi, Ratke i Morawskiemu. W wiadomej wzmiance w № 62 „Gazety” nie skierowywaliśmy zarzutu przeciw całej korporacji; wszak zaznaczyliśmy, że jest to „fakt odosobniony”. W sprawie tej obecnie oficjalne śledztwo prowadzi policja miejscowa. Jeśli pogłoski które nam zakomunikowano o o wym rzeźniku okaza się uzasadnione, to nazwisko winnego podamy do wiadomości publicznej. O wyniku śledztwa policyjnego nie omisszamy zawiadomić czytelników naszej „Gazety”.

O G Ł O S Z E N I A.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Pabjanickiego kupca Szlamy Snałka,

na zasadzie 502—503 art. Kod. Handl. wzywają niniejszym wszystkich wierzycieli pomienionej masy upadłości, aby w ciągu 40 dni, licząc od daty ogłoszenia w „Piotrkowskich Wiadomościach Gubernialnych“, czyli od 27 lipca (9 sierpnia) 1913 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników przed syndykami upadłości celem oświadczenia, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami upadłości, oraz oddali im dowody swych należności lub złożyli takowe w kancelarii I-go Wydziału Cywilnego, Piotrkowskiego Sądu Okręgowego.

Sprawdzanie wierzytelności odbywać się będzie w ciągu dni 15 po upływie rzeczono 40 dniowego terminu ocnie pomiędzy wierzycielami lub ich pełnomocnikami a syndykami w obecności Sędziego - Komisarza w kancelarii I-go Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, o godzinie 11-ej rano, 13/26 września i 17/30 września 1913 roku.

TYMCZASOWI SYNDYCY:

Adwokat Przysięgły **J. Pełka.**

Kupiec **J. Filtzer.**

Z A W I A D O M I E N I E.

Nowoprzybywający prenumeratorzy „DNIA”

którzy opłacą należność do końca roku 1913, mogą otrzymać:

PREMIUM NASZE: Atlas Geograficzny Europy
za dopłatą jednego rubla

ATLAS nasz składa się z 20 pięknie wykon. kolor. map i 4 stron tablic statystycznych, obrazujących stan militarny, kulturalny i ekonomiczny narodów współcz. ATLAS ZAWIERA NASTĘPUJĄCE MAPY: Ogólna mapa Europy, Królestwo Polskie, Mapa gub. chełmskiej, Litwa i Ruś, Rosja centralna, Rosja południowa, Austro-Węgry, Galicja i Węgry, Niemcy, Półwysep Bałkański, Anglja, Francja, Włochy górne, Włochy dolne, Hiszpanja i Portugalia, Szwajcaria, Danja, Belgja, Szwecja i Norwegja.

Mapy zawierają dokładne oznaczenie miast, kolei, granic, gór i rzek.

Atlas który za nieznaczną opłatą otrzymać mogą nowoprzybywający prenumeratorzy DNIA przedstawia wartość kilku rubli.

Przedpłatnicy, pragnący ATLAS otrzymać pocztą, uiszczają 50 kop. na koszt przesyłki i opakowania. Kto pragnie otrzymać Atlas, pięknie oprawny w płótno angielskie, płaci na kosztu oprawy rb. 1, prócz dopłaty za premium.

W „DNIU” biera udział wybitne siły literackie i publicystyczne. W odcinkach zamieszcza „DZIEN” powieści oryginalne i nowe. Depesze i informacje z pierwszych źródeł.

Adres wydawnictwa: Warszawa, Warecka № 15.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie: rocznie — rb. 6,60 półrocznie — rb. 3,30 kwartalnie — rb. 1,65 miesięcznie — kop. 55. Za odosłanie do domu kop. 5 miesięcznie.

Na prowincji i w cesarstwie: rocznie — rb. 9, półrocznie — rb. 4,50 kwartalnie — rb. 2,25 miesięcznie — k. 75.

Za granicą: rocznie — rb. 14, półrocznie — rb. 7, kwartalnie — rb. 3,50 miesięcznie — rb. 1,20.

Redaktor i Wydawca: **Stefan Gorski.**

Z dniem 1-go Sierpnia r. b. została otwarta

SZKOŁA FROEBLOWSKA LEOKADJI GRYGLIKÓWNY
STARY RYNEK № 10, DOM W-go MASICKIEGO.

Do szkoły przyjmowane są dzieci w wieku od lat 3-eh. Zakład prowadzony jest wzorowo, podług najnowszej metody i higieny. — W szkole gimnastyka. Zakład przyjmuje osoby starsze na praktykę, po ukończeniu której, otrzymują patent potwierdzony przez władzę, dające prawo na otwieranie podobnych zakładów.

SKLEPOM ŁOKCIOWYM I WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK I SZTUK WELNIANYCH ZGIERSKICH I ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE DAMSKIE I DZIECINNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI I PALTA.

EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, KĄTNA 36.

Sodowa woda Kunerta najlepsza!!

SZKOŁA Bolesławy Beździk

Ś-to Jańska 7 (dom p. Netzia)

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6. Zapis codziennie od 11—2 i 2—4. Lekcje rozpoczynają się 1-go września.

CHRZEŚCJAŃSKA PRACOWNIA GORSETÓW

„STANISŁAWY”

Z dniem 1-go lipca została przeniesiona na ul. ZAMKOWĄ 17, dom Hansa (1-sze piętro).

Wyrabia gorsety paryskich fasonów. posiada duży wybór gotowych, oraz skutecznie wszelką przeróbkę.

Dr. med. Z. GOLC

SPECJALNOŚĆ: CHOROBY SKÓRNE,

WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—12 1/2 i od 4 1/2—7 1/2 w.

W Niedziele i Święta tylko od 9—12 1/2 przed poł.

Mieszka na ulicy Mikołajewskiej № 18 w Łodzi.

464-12-11

J. MARCINKOWSKI, FELCZER

mieszka obecnie przy ul. Ś-go Rocha 13.

Przyjmuje: do 10-tej rano,

od 2 1/2 do 4 i od 6 do 7 po poł.

MAGAZYN MEBLI

Zjednoczonych Majstrów Stolarskich

Pabjanice, ul. Zamkowa 17.

POSIADA NA SKŁADZIE:

wielki wybór najróżnorodniejszych mebli poczynając od skromnych, aż do najwykwintniejszych które poleca Szan. Publiczności.

— Ceny przystępne —

— Za gotówkę lub na raty. —

(468-4-2)

DRUKARNIA

STANISŁAWA STEFANA

PABJANICE, UL. ZAMKOWA 11.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE. CENY NAJNIŻSZE

SKLEP Z KWIATAMI E. KUCHARSKIEJ

Pabjanice, ul. Zamkowa 19.

zaopatrzony zawsze w najświeższe gatunki kwiatów żywych, które poleca Sz. P. Tamże przyjmowane są zamówienia na wiązanki, bukiety oraz wieńce pogrzebowe. Również posiada duży wybór wieńców pogrzebowych z kwiatów sztucznych.

KRAWIEC U. Sztern

ulica Złota № 2.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych mu materiałów.

Wszelkie obstalunki wykonywa bardzo starannie po cenach przystępnych.

Do sprzedania na dogod. warunkach frontowy dom

drewniany parterowy, wraz z oficyną jednopiętrową murowaną. W domu frontowym mieszczą się trzy sklepy. Posesja powyższa znajduje się w Pabjanicach przy ulicy Fabrycznej № 5, zajmuje przestrzeń 40 łokci frontu i 100 łokci głębokości. Wiaćdomość pod wskazanym numerem. (467-4-4)

Zaginęła karta od paszportu na imię Henryka Plunkę wydana z Fabryki W-go Waldemara Kruschego na Górze Pabjanickiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść do powyższej fabryki. (183-3-3)

Zaginęła dziewczynka blondyna, lat 7, z Operłowa pod Łaskiem Felisia Więclewska, doprowadzić za nagrodą. (188-1-1)

Przy zakupie towarów czy to w Pabjanicach czy w Łodzi prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej“.

TEATR

Od wtorku 26-go do piątku 29-go Sierpnia r. b. włącznie, demonstrowane będą wspaniałe obrazy: **Gimnastyka szwedzka**, : zdjęcia : **Czworonogi Profesor**, komizne w wykonaniu GAWRUSIA.

Krwawa noc
Przeklęte złoto
Chciał czy nie chciał

Wspaniały dramat w 3-ach aktach wykonany przez znakomitych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze.

Wspaniały dramat w 2 aktach w wykon. najlepsz. artystów.

Komedja w wykonaniu pierwszorzędných artystów.

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Dyrekcja P. JAROS.